

Bogusław Szmygin

Popularyzacja i edukacja w ochronie zabytków : Europejskie Dni Dziedzictwa

Ochrona Zabytków 52/4 (207), 460-462

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

POPULARYZACJA I EDUKACJA W OCHRONIE ZABYTEKÓW — EUROPEJSKIE DNI DZIEDZICTWA

Jednym z najważniejszych problemów w ochronie zabytków jest popularyzacja i edukacja. W Polsce problem ten nie został jeszcze rozwiązany. Tak kategorię stwierdzenie może budzić sprzeciw, gdyż każdy bez trudu wskaże szereg wydawnictw, artykułów prasowych czy programów telewizyjnych traktujących o zabytkach i konieczności ich ochrony. Są to jednak — w ogromnej większości — materiały informujące o niewielkiej grupie obiektów najwybitniejszych. Poza tym, i to jest sprawa ważniejsza, materiały te są dosyć schematyczne: fakty i daty oraz szkolne formułki o historii i stylach architektonicznych. Tylko sporadycznie próbuje się wyjaśnić dlaczego warto chronić dziedzictwo oraz na czym polega jego wartość dla współczesnych pokoleń. O wiele częściej natomiast zabytki pokazywane są przez pryzmat kosztów i problemów z ich utrzymaniem. W efekcie zabytki pozostają okazjonalnie odwiedzanymi relikwiami odległej przeszłości, których utrzymaniem interesuje się wąska grupa specjalistów-konserwatorów. Dziedzictwo i zabytki nie stają się więc elementem współczesności.

Tymczasem osadzenie zabytków w teraźniejszości (a nie w przeszłości) ma obecnie zupełnie podstawowe znaczenie. Wynika to przede wszystkim z faktu, iż w zmienionych po 1989 r. realiach ustrojowych, państwo przestało ponosić wyłączną odpowiedzialność za zabytki. Służby konserwatorskie działające w imieniu państwa sprawują jedynie kontrolę nad formą trwania zabytków, natomiast obowiązek ich utrzymania w należytym stanie ciąży na poszczególnych właścicielach. Jeżeli jednak właściciele nie będą

chcieli ponosić uciążliwości związanych ze specyfiką zabytków, to w warunkach gospodarki rynkowej będzie to zagrażało ich przetrwaniu. Jedynie odpowiednio wyedukowani właściciele mogą zgodzić się na utrzymywanie zabytków nie myśląc tylko o prostym rachunku ekonomicznym. Dlatego tak ważne jest pokazanie współczesnej wartości — w bardzo szerokim słowa tego znaczeniu — zabytków i dziedzictwa, a więc popularyzacja i edukacja.

Jest i drugi aspekt tego problemu. Oto bowiem na przestrzeni ostatnich dekad nastąpiło bardzo znaczne poszerzenie pojęcia zabytku i dziedzictwa. Trzeba jednak pamiętać, że proces ten nie dokonał się tylko z woli specjalistów. Specjaliści jedynie zrealizowali społeczne zapotrzebowanie. W gwałtownie przeobrażającym się świecie, gdy zagrożone zostało poczucie tożsamości i ciągłości kulturowej, dziedzictwo i zabytki wydają się jednym z ważnych elementów stabilizujących. Wzrosło więc zapotrzebowanie na dziedzictwo i nastąpiło poszerzenie pojęć. Dlatego można uznać, że — teraz bardziej niż kiedykolwiek w przeszłości — zabytki są potrzebne społeczeństwu, a nie specjalistom, i właśnie z tego powodu tak wielkie znaczenie ma ich „aktualizacja”. To znaczy pokazywanie, w jaki sposób dziedzictwo i jego wartości mogą być obecne we współczesnym życiu. Edukacja i popularyzacja mają więc wyjaśnić, w jaki sposób należy identyfikować dziedzictwo, jak można z niego czerpać i jak należy je chronić. Bezpowrotnie kończą się też czasy tylko ochrony biernej, specjalistycznej. Jedynie udział wielu wyedukowanych ludzi może zapewnić przetrwanie zabyt-

ków. Z tych właśnie wielu powodów można uznać, że problemu popularyzacji i edukacji na rzecz ochrony dziedzictwa w Polsce jeszcze nie rozwiązaliśmy.

Za granicą — gdzie gospodarka rynkowa, prawo własności i formuły demokratyczne są niezmiennymi filarami państw, nashkicowane powyżej problemy dostrzeżono już wcześniej. Praktycznie każda instytucja i organizacja związana z ochroną dziedzictwa bardzo wiele uwagi poświęca działaniom popularyzatorskim i edukacyjnym. W Wielkiej Brytanii — kraju znanym ze wspaniałych tradycji w ochronie dziedzictwa, można wręcz uznać, że cały system ochrony jest zbudowany na działaniach wolontariuszy. A to oznacza, że społeczeństwo rozumie wagę tych problemów, jest o nich dobrze poinformowane. Niezwykle szeroką akcją propagandową na rzecz ochrony dziedzictwa prowadzi Kanada, gdzie szuka się sposobów konsolidacji wielonarodowego społeczeństwa. W efekcie Kanada stała się krajem wiodącym w ochronie zabytków. We Włoszech co roku w kwietniu organizowany jest Tydzień Dóbr Kultury. Nawet w Tunezji, która żyje z turystów i zabytków, każdego roku przez miesiąc organizowany jest cykl imprez prezentujących narodowe dziedzictwo. Popularyzacją i edukacją zajmuje się również wiele międzynarodowych instytucji. W strukturach ICOMOS-u od wielu lat prowadzona jest akcja pod hasłem „Młodość i dziedzictwo”. Rzymski ICCROM organizuje wielki, międzynarodowy konkurs na publikację poświęconie ochronie dziedzictwa — Media Save Art. Unia Europejska patronuje akcji edukacyjnej pro-

wadzonej w szkołach wielu krajów — Schools Adopt Monuments. Podobnych akcji można by wymienić jeszcze wiele, ale żadna z nich nie może się równać z Dniami Europejskiego Dziedzictwa (European Heritage Days — EHD).

Idea zrodziła się we Francji w 1984 r. Ministerstwo Kultury zorganizowało wtedy Otwarte Dni Dziedzictwa. Założenie było bardzo proste: w na co dzień otwartych zabytkach zawieszono opłaty wejściowe oraz udostępniono obiekty normalnie zamknięte dla zwiedzających. Powodzenie akcji skłoniło francuskie władze do przedstawienia jej na forum międzynarodowym. Już w następnym roku na spotkaniu w Grenadzie — gdzie obradowali ministrowie resortów odpowiedzialnych za ochronę dziedzictwa, postanowiono akcję rozszerzyć na inne kraje. Udział zadeklarowały m.in. Belgia, Wielka Brytania, Szwecja. Co jednak ważniejsze, objęciem patronatu nad przedsięwzięciem zainteresowała się Rada Europy.

W 1991 r. Rada Europy oficjalnie powołała Dni Europejskiego Dziedzictwa, przejmując odpowiedzialność za techniczną i organizacyjną stronę przedsięwzięcia. Rada Europy dostrzegła wielkie możliwości, jakie dla idei wspólnej Europy stwarza dziedzictwo. To właśnie zabytki dowodzą, że Europa — pomimo różnic narodowych, regionalnych, kulturowych, historycznych — ma jednak tak wiele cech jednoczących. Celem akcji było też skupienie instytucji, organizacji i tysięcy wolontariuszy wokół działania, które ma charakter ogólnoeuropejski. Dlatego uczestnikom Dni na wiele sposobów przypomina się, że biorą udział w wielkim przedsięwzięciu obejmującym cały kontynent. To mają być dni europejskiego dziedzictwa, a nie niemieckiego, włoskiego czy rumuńskiego.

Nadanie wspólnej formuły tysiącom imprez w różnych krajach wymagało przyjęcia kilku prostych, łatwych do realizacji zasad. Jeszcze w 1991 r. w Strasburgu, podczas spotkania krajowych koordynatorów Dni Dziedzictwa, dokonano ustaleń. Przyjęto, że Dni Dziedzictwa niezmiennie będą organizowane w całej Europie w drugim i trzecim tygodniu września. Określono, że ich celem jest zain-

teresowanie przede wszystkim szerokiej publiczności, w szczególności ludzi młodych i młodzieży szkolnej. Wszystkie miejsca włączone do akcji mają być opatrzone flagami i znakiem Dni (wzorowanym na logo Roku Europejskiego Dziedzictwa z 1975 r.). Podtrzymano też założenia określające podstawowe formy działania: wolny wstęp do miejsc udostępnianych i otwarcie dla publiczności miejsc zamkniętych.

Początkowo rzeczywiście główną atrakcją Dni było udostępnienie szerokiej publiczności zabytków na co dzień niedostępnych. W krajach zachodnich wiele obiektów zabytkowych znajduje się w prywatnym posiadaniu. Ich właściciele po prostu nie wpuszczają zwiedzających. Dlatego też możliwość ich odwiedzenia jest dużą atrakcją. W Polsce ten problem nie wydaje się jeszcze znaczący, jednak w publikacjach wydawanych przez sekretariat Dni, wiele miejsca zajmują problemy związane z przekonywaniem właścicieli zabytków do ich udostępniania, potem sposobu owego udostępniania i właściwego zabezpieczenia (np. przed kradzieżą). W wielu przypadkach starania organizatorów bywają skuteczne i według obecnych szacunków ta grupa zabytków stanowi ok. 20% obiektów objętych akcją.

Z kolei w przypadku obiektów na co dzień dostępnych, podczas Dni opłaty za zwiedzanie są zniesione. Dodatkowo wprowadza się różne atrakcje. Najczęściej są to okolicznościowe wystawy, koncerty, pokazy różnych umiejętności, konferencje czy specjalnie przygotowane trasy wycieczkowe. Bardzo mile widziane są też wszelkie działania angażujące zwiedzających, interaktywne. Na przykład pokazy dawnych rzemiosł, degustacje i nauka gotowania dawnych potraw, konkursy fotograficzne czy lekcje prowadzone w obiektach zabytkowych. Okazuje się zresztą, że nawet najprostsze bodźce bywają skuteczne. Już samo zniesienie opłat wejściowych może być atrakcyjne. Jak wykazały ankiety, niektórzy goście odwiedzają nawet trzy różne obiekty jednego dnia. Organizatorzy Dni podkreślają — zapewne na pociechę administratorom zabytków — że zwolnienie z opłat wejściowych procentuje wzrostem sprzedaży w sklepikach

z pamiątkami. Niezależnie zresztą od szczegółowych ocen, redukcja opłat ma dla całej akcji pryncypialne znaczenie, gdyż w sposób wręcz dosłowny podkreśla dostępność zabytków.

Z upływem lat formy działania stały się coraz bogatsze. Na przykład organizatorzy starają się nadążyć za rozszerzaniem pojęcia dziedzictwa. Dlatego otwierane są nie tylko tradycyjne zabytki — zamki, pałace, kościoły. Coraz częściej udostępniane są zabytkowe zakłady przemysłowe, kopalnie, wykopaliska, skanseny, stocznie. Od kilku lat coraz popularniejsze jest również organizowanie Dni wokół określonych tematów. Nie są one jednak odgórnie narzucane wszystkim uczestnikom. To na szczeblu regionalnym czy krajowym zapadają decyzje o skoncentrowaniu w danym roku imprez wokół wiodącego tematu. Bywa nim np. styl architektoniczny, rodzaj budynku (kościół, dworzec, szkoła) czy też materiał. Tematem mogą być też prace konserwatorskie — wtedy pokazuje się np. sposoby adaptacji dawnej architektury czy techniki konserwatorskie. Niektóre programy z czasem wykraczają poza ramy akcji. Zmieniają się w długofalowe działania. Tu dobrym przykładem jest program edukacyjny skierowany do szkół podstawowych sąsiadujących do regionów Francji, Szwajcarii i Włoch. W kolejnych latach dzieci, podczas bardzo różnorodnych zajęć, poznawały dziedzictwo przez pryzmat wybranych materiałów. W 1987 r. było to drewno, w 1998 r. kamień, a w 1999 r. żelazo. Podobnych przykładów można by przytoczyć więcej, gdyż lista tematów i pomysłów jest coraz dłuższa.

W ostatnim czasie szereg imprez w wielu krajach odbywa się pod hasłem „Europa: wspólne dziedzictwo”. Hasło to zresztą przejęto z programu działania Rady Europy (opracowanego na lata 1999-2000). Hasło ma zainspirować przedsięwzięcia, które pokażą, w jak znacznym stopniu dziedzictwo europejskie jest wynikiem krzyżowania się kultur wielu narodów i krajów. W dziedzictwie poszczególnych krajów mają więc być uwypuklane te elementy, które mają charakter ponadregionalny. W sposób naturalny podczas realizacji takich te-

matów, nawiązywana jest współpraca pomiędzy sąsiadującymi krajami. Wydawane są wspólne broszury, wspólnie produkowane są filmy i programy telewizyjne, organizowane są trasy wycieczkowe obejmujących sąsiadujące kraje. Wszystko to służy poznaniu się i nawiązaniu bliższych kontaktów.

O efektach edukacyjnych prowadzonych akcji trudno jest wypowiadać się w sposób stanowczy, natomiast bez wątplenia można przytoczyć dane statystyczne. Za rok 1998 są one imponujące. W roku tym Dni Europejskiego Dziedzictwa zorganizowano w 44 krajach. Obliczono, że w sumie we wszystkich imprezach wzięło udział ponad 19 milionów osób. Niekwestionowanym liderem pozostaje nadal Francja, w której liczba uczestników Dni przekroczyła 11 milionów. W sumie w całej Europie udostępniono ponad 28 000 zabytków i miejsc zabytkowych. Między innymi tylko przy tej okazji można było odwiedzić apartamenty księcia Monako, pałac prezydencki na Litwie czy siedzibę loży masonskiej w Brukseli. O sukcesie można mówić również w sferze medialnej. Skrupulatni organizatorzy naliczyli bowiem w prasie całej Europy około 2500 informacji i artykułów prezentujących zabytki udostępniane z okazji Dni. Sukcesy ostatnich lat sprawiły zresztą, że planuje się poszerzenie całej akcji na pozaeuropejskie kraje basenu Morza Śródziemnego. We wrześniu 1999 r. na Rodos powinny zapaść ustalenia dotyczące tego tematu.

Oczywiście koordynacja tak rozległych działań wymaga odpowiedniego zaplecza i organizacji. Biuro Koordynacyjne Dni ulokowane jest w Brukseli przy Fundacji Króla Baudouina. Tam działa

od 1994 r. międzynarodowy sekretariat, z którym kontaktują się krajowi koordynatorzy.

W 1994 r. uruchomiono też po raz pierwszy nową inicjatywę, która ma pomóc w organizacji kolejnych przedsięwzięć. Rada Europy, Unia Europejska i Fundacja Króla Baudouina ustanowiły konkurs na projekty przedsięwzięć organizowanych z okazji Dni Dziedzictwa. Każdego roku przyznawanych jest 6 nagród pieniężnych. Nagrody przyznaje międzynarodowe jury na realizację wybranych projektów. Jedną z nagród jest zawsze rezerwowana dla przedsięwzięć audiowizualnych. Konkursowi temu nadawany jest coraz większa rozgłos, co ma służyć zachęceniu potencjalnych kandydatów i nagłośnieniu idei Dni.

W tym miejscu pora wspomnieć o polskim udziale w całej akcji. Z punktu widzenia konkursu nasz udział wypada bardzo dobrze. W 1995 r. nagrodzony został projekt polsko-niemiecki „Dziedzictwo cystersów na Pomorzu”. Polegał on na organizacji wycieczek, podczas których zwiedzano klasztory cystersów w północno-wschodnich Niemczech i w północnej Polsce. W roku 1996 nagrodzono projekt realizowany przez Polaków we współpracy z Ukrainą i Białorusią pt. „Wspólne korzenie, wspólna przyszłość”. Również ten projekt polegał na wspólnej organizacji wycieczek i wystaw promujących dziedzictwo na pograniczu tych krajów. W roku 1997 dotację otrzymał polsko-niemiecki (saksoński) projekt pt. „Kraje, ludzie i dziedzictwo kultury”. Otrzymał on środki przeznaczone na organizację wspólnych konferencji naukowych, wystaw i koncertów.

W tym roku polski projekt również został nagrodzony. Pod koniec kwietnia, na uroczystej ceremonii w Brukseli ogłoszono wyniki tegorocznego konkursu. Konkurencja była duża, gdyż zgłoszono 78 projektów z 20 krajów. Polski projekt pt. „Zamek w Malborku — wspólne dziedzictwo” zdobył dotację w dziedzinie medialnej. Projekt ten polega na wyprodukowaniu i przesłaniu do kilkuset szkół w Polsce i w Niemczech kaset z filmem edukacyjnym zatytułowanym właśnie „Zamek w Malborku — wspólne dziedzictwo”. Kasety już trafiły do szkół, a ankiet, która zostanie również opracowana, pomoże projekt ocenić.

Niestety, nagrody w konkursie projektów nie świadczą jeszcze o naszym dużym uczestnictwie w Dniach Dziedzictwa. W Polsce w 1998 r. uczestniczyło w nich bowiem około 120 placówek. Liczbę zwiedzających oszacowano na 13 000. Polscy uczestnicy przygotowują też niewiele materiałów informacyjnych. Nie są to wyniki zadowalające. Potwierdzają się więc chyba opinie traktujące popularność Dni w poszczególnych krajach jako swego rodzaju wskaźnik kondycji placówek muzealnych, instytucji kultury i instytucji zajmujących się ochroną dziedzictwa. Zależności są zresztą dosyć czytelne: im kraj zamożniejszy, tym więcej różnorodnych źródeł finansowania i więcej imprez. Tak więc dystans, który dzieli Polskę od liderów w organizacji Dni Europejskiego Dziedzictwa jest po prostu miarą różnicy zamożności. Środowiska konserwatorskie powinny jednak ten dystans traktować przede wszystkim jako miarę pracy, którą powinniśmy wykonać.

Bogusław Szmygin

Osoby i instytucje zainteresowane udziałem w Dniach Europejskiego Dziedzictwa mogą uzyskać informacje u Krajowego Koordynatora pani Małgorzaty Fokt-Willmann w Biurze Generalnego Konserwatora Zabytków w Warszawie, ul. Ksawerów 13, tel. (22) 48-43-19, lub 48-10-48, fax 48-53-53.